

Janusz Bujak

Przyczyny i konsekwencje rezygnacji Benedykta XVI z tytułu "patriarchy Zachodu"

Colloquia Theologica Ottoniana nr 1, 35-56

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZYCZYNY I KONSEKWENCJE REZYGNACJI BENEDYKTA XVI Z TYTUŁU „PATRIARCHY ZACHODU”

Ks. Janusz Bujak

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego
Szczecin–Koszalin

Zaskakująca decyzja

1 marca 2006 r. Luigi Accattoli, znany włoski watykanista, na łamach „Corriere della Sera” oznajmił, że w najnowszym Roczniku Papieskim – *Annuario Pontificio* – pośród tytułów papieża zabrakło określenia „Patriarcha Zachodu”¹. Informacja ta wywołała duże poruszenie w środowisku teologów katolickich, ale jeszcze większe w Kościołach prawosławnych, które przygotowywały się w tym czasie do odnowienia dialogu teologicznego z Rzymem na temat prymatu w Kościele.

Jako pierwszy swoje zdanie na temat usunięcia tytułu wyraził 6 marca 2006 r. biskup Hilarion Alfiejew, reprezentujący patriarchat moskiewski przy instytucjach europejskich w Brukseli, biskup Austrii i Wiednia. 22 marca tego samego roku Papieska Rada ds. Popierania Jedności Chrześcijan opublikowała

¹ Por. L. Accattoli, *Il Papa non è più «Patriarca dell' Occidente»*. *Benedetto XVI rinuncia a uno dei titoli. Timori per la reazione degli ortodossi*, http://archiviostorico.corriere.it/2006/marzo/01/Papa_non_piu_Patriarca_dell_co_9_060301072.shtml. Obecnie oficjalna lista tytułów zawiera: Biskup Rzymu, Wikariusz Jezusa Chrystusa, Następca Księcia Apostołów, Najwyższy Kapłan Kościoła Powszechnego, Prymas Włoch, Arcybiskup i Metropolita Prowincji Rzymskiej, Głowa Państwa Watykańskiego, Sługa Sług Bożych. Ostatni raz listę tytułów zmienił papież Paweł VI, który dodał do nich tytuł Sługa Sług Bożych, a usunął „miłościwie panujący”. Por. C. Wooden, *Vatican removes title 'patriarch of the West' after pope's name*, <http://www.catholicnews.com/data/stories/cns/0601225.html>; Hilarion Alfeyev, *Pope's Title „Patriarch of the West” Removed. What Does It Mean for the Orthodox?*, <http://orthodoxeurope.org/page/14/89.aspx#4>.

komunikat wyjaśniający przyczyny tego gestu, a 8 czerwca Świąty Synod patriarchatu Konstantynopola wydał na ten temat oficjalne oświadczenie².

W Komunikacie Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan wyjaśniającym przyczyny usunięcia z *Annuario Pontificio* tytułu patriarcha Zachodu czytamy, że z punktu widzenia historycznego starożytne patriarchaty Wschodu, ustalone na soborze w Konstantynopolu w 381 r. i w Chalcedonie w roku 451, odnosiły się do terytorium dość jasno określonego, podczas gdy terytorium biskupa Rzymu pozostawało nieokreślone. Na Wschodzie, w ramach kościelnego systemu imperialnego Justyniana (527–565), obok czterech patriarchatów wschodnich (Konstantynopol, Aleksandria, Antiochia i Jerozolima), papież był widziany jako patriarcha Zachodu. Natomiast sam Rzym popierał ideę trzech biskupich stolic piotrowych: Rzym, Aleksandria i Antiochia. Bez używania tytułu patriarcha Zachodu IV Sobór Konstantynopolitański (869–870), IV Sobór Laterański (1215) i Sobór Florencki (1274) wymieniały papieża jako pierwszego spośród pięciu w owym czasie patriarchów. Tytuł patriarchy Zachodu został przyjęty w roku 642 przez papieża Teodora, jednak później pojawiał się on rzadko i nie posiadał jasnego znaczenia. Jego rozkwit przypada na wieki XVI i XVII, gdy mnożyły się tytuły papieża, ale w *Annuario Pontificio* po raz pierwszy pojawia się w roku 1863.

Po wstępie historycznym komunikat wyjaśnia współczesną sytuację Kościoła łacińskiego. Chodzi o to, że obecnie znaczenie terminu „Zachód” odnosi się do kontekstu kulturowego, który nie dotyczy jedynie Europy Zachodniej, ale obszaru od Stanów Zjednoczonych Ameryki aż po Australię i Nową Zelandię. Takie znaczenie Zachodu nie może być używane jako definicja terytorium patriarchalnego. Jeśli chciałoby się nadać terminowi Zachód znaczenie dostosowane do kościelnego języka prawnego, mógłby się on odnosić jedynie do Kościoła łacińskiego. Opisywałby on wtedy wyjątkową relację biskupa Rzymu do tego Kościoła, i mógłby wyrażać jurysdykcję biskupa Rzymu w Kościele łacińskim.

Następnie mamy ukazaną bezpośrednią przyczynę rezygnacji przez papieża z tytułu patriarchy Zachodu: ponieważ od samego początku był on niejasny, a z upływem wieków stawał się coraz bardziej przestarzały i praktycznie nieużywany, dlatego dziś wydaje się pozbawione sensu utrzymywanie tego tytułu,

² Por. artykuł redakcyjny *Patriarcat d'Occident et unité des Églises*, „Istina” 51 (2006), 3; A. Garuti, *Patriarca d'Occidente? Storia e attualità*, Bologna 2007, s. 5 n.

tym bardziej że Kościół katolicki na Soborze Watykańskim II znalazł dla Kościoła łacińskiego porządek kanoniczny odpowiadający współczesnym potrzebom w postaci Konferencji Episkopatu.

Na koniec komunikat stwierdza, że pozbycie się tytułu patriarchy Zachodu nie zmienia niczego w uznaniu, tak uroczyste ogłoszonego przez Sobór Watykański II, starożytnych Kościołów patriarchalnych (por. LG 23). Tym bardziej usunięcie go nie oznacza nowych żądań. Rezygnacja ta pragnie być wyrazem realizmu historycznego i teologicznego, a jej celem jest pomoc w dalszym dialogu ekumenicznym³.

Reakcje: oburzenie i protesty

Zarówno patriarchat moskiewski, jak konstantynopolitański wyraziły swoje zaniepokojenie, a nawet oburzenie faktem rezygnacji przez papieża z tytułu patriarchy Zachodu i zachowaniem pozostałych, takich jak „Wikariusz Chrystusa” czy „Najwyższy Kapłan Kościoła Powszechnego”. Spośród wszystkich tytułów używanych przez Papieża jedynym, który pochodził z czasów niepodzielnego Kościoła pierwszego tysiąclecia i był akceptowany przez Kościół prawosławny był właśnie tytuł patriarchy Zachodu, czytamy w Oświadczeniu Patriarchatu Ekumenicznego⁴ i w komentarzu biskupa Wiednia Hilariona, reprezentanta patriarchatu moskiewskiego w Brukseli⁵. Biskup Hilarion podkre-

³ Por. *Papieska Rada ds. Popierania Jedności Chrześcijan, Comunicato circa la soppressione del titolo „Patriarca d’Occidente” nell’Annuario Pontificio*, http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/chrstuni/general_docs/rc_pc_chrstuni_doc_20060322_patriarca-occidente_it.html („L’Osservatore Romano”).

⁴ Por. *Announcement of the Chief Secretary of the Holy and Sacred Synod regarding the Denouncement by Pope Benedict XVI of Rome of the Title „Patriarch of the West”*, <http://www.ec-patr.org/docdisplay.php?lang=en&id=679&tla=en>: „Out of all the titles that are used by the Pope, the only one that goes back to the period of the Undivided Church of the first millennium, and which has been accepted in the conscience of the Orthodox Church is the title of „Patriarch of the West”.

⁵ Por. H. Alfeyev, *Pope’s Title „Patriarch of the West” Removed*, dz. cyt., w którym biskup Hilarion podkreśla, że Kościół prawosławny akceptuje jedynie takie tytuły papieża, jak „biskup Rzymu”, „prymas Włoch” czy „patriarcha Zachodu”: „It is the title „bishop of Rome” that remains then most acceptable for the Orthodox Churches, since it points to the pope’s role as diocesan bishop of the city of Rome. The title „archbishop and metropolitan of the Roman Province” shows that the pope’s jurisdiction includes not only the city of Rome, but also the province. The title „primate of Italy” indicates that the Bishop of Rome is „first among equals” among the bishops of Italy, i.e., using Orthodox language, primate of a Local Church. With this

śla, że tytuł ten wskazuje na miejsce papieża w ramach pentarchii, jako biskupa najważniejszego Kościoła lokalnego spośród pięciu (Rzym, Konstantynopol, Jerozolima, Aleksandria, Antiochia), pełniącego w tej strukturze funkcję „pierwszego między równymi” – *primus inter pares*. Natomiast takie tytuły, jak „Wikariusz Chrystusa”, „Następca Księcia Apostołów”, „Najwyższy Kapłan” biskup Hilarion uznał za „skandaliczne”. To właśnie one powinny zostać usunięte jako pierwsze, jeśli motywem rezygnacji z tytułu patriarcha Zachodu miało być większe zbliżenie ekumeniczne z Kościołem prawosławnym i poprawa relacji katolicko-prawosławnych⁶. Przedstawiciel patriarchatu Moskwy podkreślił w związku z tymi trzema tytułami, że zgodnie z nauczaniem prawosławnym Chrystus nie ma na ziemi „wikariusza”, który by rządził w Jego imieniu Kościołem powszechnym. Jedność Kościoła prawosławnego jest gwarantowana nie przez prymat biskupa Rzymu, nie przez przywódcę ziemskiego, ale przez jedność w wierze, w chrzcie i w Eucharystii. Zgodnie z eklezjologią prawosławną, głową Kościoła powszechnego jest sam Chrystus, który nie ma i mieć nie może swojego następcy⁷.

understanding, neither of the three titles would pose any problem for the Orthodox in case of the re-establishment of the Eucharistic communion between East and West. In this case the pope of Rome could also be considered as the „Patriarch of the West”, i.e. the spiritual leader of all those Christians who do not belong to the ancient „Eastern Patriarchates” or to those Local Orthodox Churches that appeared in the second millennium”.

⁶ Por. tamże; M. Stavrou, *L'abandon par Rome du concept de „Patriarcat d'Occident” augure-t-il un meilleur exercice de la primauté universelle?*, „Istina” 51 (2006), s. 19: „Au-delà de l'allègement, certes symbolique, de la titulature encore baroque du chef de l'Église romaine, bien des observateurs orthodoxes ne manqueront pas de remarquer que sur les neuf désignations de la titulature officielle du pontife romain, deux au moins demeurent problématiques par leur caractère exclusif, pour la conscience chrétienne orthodoxe: «vicaire du Christ», titre tardif introduit au XIII siècle alors que le concile de Vatican II lui-même déclare que tous les évêques sont vicaires du Christ; et «souverain pontife de l'Église universelle», appellation regrettable empruntée au pouvoir impérial de la Rome païenne, qui fait de l'évêque de Rome un monarque de l'Église, tandis que la désignation de «patriarche d'Occident» – la plus anciennement attestée après «évêque de Rome» – était parfaitement acceptable pour l'Orient chrétienne”.

⁷ Por. H. Alfeyev, *Pope's Title „Patriarch of the West” Removed*, dz. cyt.: „In this context unacceptable and even scandalous, from the Orthodox point of view, are precisely those titles that remain in the list, i.e. Vicar of Jesus Christ, Successor of the Prince of the Apostles, Supreme Pontiff of the Universal Church. According to the Orthodox teaching, Christ has no „vicar” who would govern the universal Church in his name”; tenże, „*Les Églises orthodoxes ne feront pas leur deuil du titre patriarche d'Occident*”. Réponse à l'explication donnée par le Conseil pontifical pour l'unité des chrétiens au sujet de la suppression du titre du pape „patriarche d'Occident”, „Istina” 51 (2006), s. 17: „Aujourd'hui la différence entre les Églises catholique et orthodoxe n'est plus géographique, mais plutôt ecclésiologique. L'unité de l'Église catholique est garantie par la primauté de l'évêque de Rome en tant que porteur de l'autorité suprême, „vicaire de Jésus-Christ” et „souverain pontife de l'Église universelle”. L'Église orthodoxe ne connaît pas de tel vicaire et n'a pas de souverain pontife, parce qu'elle rejette la possibilité même de

Głównym powodem odrzucenia przez Kościół prawosławny określeń papieża, takich jak „Wikariusz Chrystusa” i „Najwyższy Kapłan Kościoła Powszecznego”, jest ich znaczenie prymacjalne, wskazują one bowiem na jurysdykcję biskupa Rzymu nad całym Kościołem, czego prawosławie nigdy nie zaakceptowało, czytamy w Oświadczeniu Patriarchatu Ekumenicznego⁸. Biskup Hilarion zdecydowanie podkreślił, że Kościół prawosławny nigdy nie akceptował i nie zaakceptuje prymatu biskupa Rzymu w kategoriach, w których jest on dzisiaj wyrażany przez Kościół katolicki. Dla prawosławnych dziś, podobnie jak w pierwszym tysiącleciu, biskup Rzymu jest „pierwszym między równymi”, pierwszym między innymi prymasami Kościołów lokalnych. Gdyby kościelna jedność między Wschodem a Zachodem miała kiedyś dojść do skutku, prawosławni mogliby przyjąć prymat biskupa Rzymu jedynie w formie patriarchy Zachodu⁹.

Jeszcze jednym problemem jest kwestia relacji katolicko-prawosławnych po zniesieniu tytułu patriarchy Zachodu. Święty Synod Patriarchatu Ekumenicznego zauważa, że przez porzucenie tytułu patriarchy Zachodu i zachowanie pozostałych trudno będzie zachować sformułowanie „Kościół siostrzane” w relacjach rzymskokatolicko-prawosławnych. Sformułowanie to, po raz pierwszy wprowadzone przez patriarchę Konstantynopola Jana Kamaterosa, w odpowiedzi na kroki papieża Innocentego III w XIII wieku, zostało podjęte w naszych czasach przez papieża Pawła VI i patriarchę ekumenicznego Atenagorasa, obu świętej pamięci.

W Oświadczeniu Patriarchatu Ekumenicznego przypomniano również opinię profesora Józefa Ratzingera, obecnie papieża Benedykta XVI, wyrażoną przed laty, w której twierdził, że *Rzym nie może domagać się od Wschodu więcej w kwestii dotyczącej prymatu niż zostało to wyrażone i zastosowane w pierwszym tysiącleciu*. Jeśli do tego rodzaju zasady dołączy się eklezjologię *koinonii/communio*, umieszczając każdy aspekt prymatu w kontekście synodalnej struktury Kościoła, będzie to wielkim ułatwieniem dla wysiłków zmierzają-

l'existence d'une telle figure dans l'Église. L'unité de l'Église orthodoxe est garantie non pas par un chef terrestre, mais par l'unité de la foi, du baptême et de l'Eucharistie [...]”.

⁸ *Announcement of the Chief Secretary of the Holy and Sacred Synod*, dz. cyt.: „These titles create serious difficulties to the Orthodox, given the fact that they are perceived as implying a universal jurisdiction of the bishop of Rome over the entire Church, which is something the Orthodox have never accepted”.

⁹ H. Alfeyev, „*Les Églises orthodoxes ne feront pas leur deuil du titre patriarche d'Occident*”, dz. cyt., s. 17–18.

cych do rozwiązania bardzo ważnych kwestii dla jedności Kościoła Chrystusowego, czytamy w Oświadczeniu¹⁰.

Na wykreślenie tytułu patriarcha Zachodu negatywnie zareagowała również redakcja czasopisma „Istina”, redagowanego przez francuskich dominikanów. W artykule redakcyjnym pośród możliwych przyczyn usunięcia tytułu podano wpływ o. Adriano Garutiego OFM, który od lat twierdzi, że określanie papieża mianem patriarchy Zachodu jest błędem. Już w 1990 r. w swojej książce *Il papa patriarcha d'Occidente* udowodnił on, że tytuł i rola patriarchy Zachodu pozbawione są fundamentu historycznego i dogmatycznego, zbyt mocno akcentują lokalny aspekt Kościoła i szkodzą powszechnemu wymiarowi posługi biskupa Rzymu. Tezy A. Garutiego miałyby, według redaktorów „Istiny”, wpłynąć na zmianę kierunku myślenia Kurii rzymskiej w tym aspekcie, a w konsekwencji wywołać decyzję Benedykta XVI o usunięciu tytułu z *Annuario Pontificio*¹¹.

Argumenty za utrzymaniem tytułu patriarchy Zachodu

Za główną przyczynę tak gwałtownej reakcji na usunięcie patriarchy Zachodu spośród tytułów papieża należy uznać zgodność istniejącą od lat wśród większości teologów katolickich i prawosławnych co do konieczności rozróżnienia funkcji pełnionych przez papieża: biskupa Rzymu, patriarchy Zachodu i prymasa Kościoła powszechnego.

Joseph Ratzinger w roku 1976, a następnie w 1982, zaproponował, by w kwestii doktryny o prymacie Rzym nie wymagał od Wschodu więcej niż

¹⁰ *Announcement of the Chief Secretary of the Holy and Sacred Synod*, dz. cyt.

¹¹ *Patriarcat d'Occident et unité des Églises*, dz. cyt., s. 5–6; podobnego zdania jest kard. W. Kasper, który w książce pt. *Vie dell'unità. Prospettive per l'ecumenismo*, Brescia 2006, s. 120–121 pisze, że J. Ratzinger jako profesor teologii uważał, że rozróżnienie między funkcją prymacjalną papieża jako biskupa Rzymu i następcy Piotra w łonie Kościoła powszechnego a funkcją patriarchy Zachodu ma fundamentalne znaczenie dla przyszłej struktury urzędu piotrowego (por. J. Ratzinger, *Primat und Episkopat*, w: *Das neue Volk Gottes*, LThK VIII (1963), 763). Jednak z biegiem czasu w Kongregacji Nauki Wiary przeważała inna opinia, zgodnie z którą Kościół łaciński nigdy nie uważał siebie samego za patriarchat w sensie patriarchatu lub pentarchii Kościoła wschodniego. Teza ta została uzasadniona przede wszystkim przez Adriana Garutiego, który był wtedy członkiem Kongregacji.

w pierwszym tysiącleciu Kościoła¹². Druga ważna propozycja J. Ratzingera, często cytowana w kontekście sporu o rezygnację z tytułu patriarchy Zachodu przez Benedykta XVI, dotyczyła konieczności rozróżnienia w urzędzie papieskim posługi piotrowej, sprawowanej wobec całego Kościoła Chrystusowego, od jego funkcji patriarchy Zachodu¹³. Tam, gdzie jest to konieczne, Ratzinger proponował również utworzenie nowych patriarchatów bez włączania ich do Kościoła łacińskiego. W ten sposób akceptacja jedności z Papieżem nie oznaczałaby już konieczności wejścia w pewną strukturę administracyjną, lecz jedynie włączenie się w jedność w wierze i w komunii. Natomiast gdy chodzi o urząd nauczycielski sprawowany przez Papieża, wystarczyłoby uznać jego władzę podawania zobowiązującej interpretacji Objawienia przyniesionego przez Chrystusa i podporządkowanie się jej tam, gdzie przybiera ona formę definitywną. W ten sposób Kościoły wschodnie nie musiałyby niczego zmieniać w ich konkretnym życiu eklezjalnym. Do jedynych elementów nowych należałyby forma nadawania stolic biskupich poprzez „ratyfikację” kandydatów, mającą formę podobną do wymiany listów w Kościele starożytnym; wspólne odbywanie synodów i soborów; wymiana listów z okazji Wielkanocy i innych pism (jak np. encykliki); wspomnienie biskupa Rzymu w kanonie mszalnym Kościołów wschodnich i w inwokacjach¹⁴.

¹² J. Ratzinger, *Pronostics sur l'avenir de l'oecuménisme*, „Proche-Orient chretien” 3 (1976), s. 215; tenże, *Theologische Prinzipienlehre. Bausteine zur Fundamentaltheologie*, München 1982, s. 209; J. Bujak, *Teologowie o prymacie papieża w kontekście dialogu katolicko-prawosławnego*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 50 (2002) 2, s. 42.

¹³ J. Ratzinger, *Das neue Volk Gottes. Entwürfe zur Ekklesiologie*, Düsseldorf 1969, s. 142: „[...] sollte man es als Aufgabe für die Zukunft betrachten, das eigentliche Amt des Petrusnachfolgers und das patriarchale Amt wieder deutlicher zu unterscheiden und, wo nötig, neue Patriarchate zu schaffen und aus der lateinischen Kirche auszugliedern”.

¹⁴ J. Ratzinger, *Das neue Volk Gottes*, dz. cyt., s. 142–143; J. Bujak, *Teologowie o prymacie papieża*, dz. cyt., s. 45; Duprey, *Aspetti dell'ecumenismo nel 1972*, „Oriente Cristiano” 1 (1972), s. 14–15.

Podobną opinię wyrażało wielu znanych katolickich teologów, m.in. J.M.R. Tillard¹⁵, F.G. Gahbauer¹⁶, M. Hardt¹⁷, Y. Congar¹⁸, L. Waldmüller¹⁹, W. de Vries²⁰, A. de Halleux²¹, G. Cereti²², W. Kasper²³.

Za rozróżnieniem funkcji patriarchalnej od prymacjalnej w urzędzie biskupa Rzymu opowiadają się przede wszystkim przedstawiciele Kościołów prawosławnych, np. J. Zizioulas²⁴, M. Stavrou, jak również katolickich Kościołów wschodnich, np. patriarcha Kościoła melchickiego Gregorios III czy greckokatolicki teolog M. Dymyd.

Według M. Stavrou, wykładowcy w Instytucie Teologii Prawosławnej św. Sergiusza w Paryżu, w późnej starożytności, Papież pełnił wiele funkcji: biskupa Rzymu, metropolity jednej z części Italii, prymasa („patriarchy”)

¹⁵ Por. J.M.R. Tillard, *Chiesa di chiese. L'ecclesiologia di comunione*, Brescia 1989, s. 315–316; *La tension entre primauté du Siège romain et conciliarité*, „Nicolau” 1–2 (1992), s. 277; tenże, *Le ministère d'unité*, „Istina” 3 (1995), s. 203.

¹⁶ F.G. Gahbauer, *Die Patriarchalstruktur auf dem Zweiten Vatikanischen Konzil*, w: *Das Dienstamt der Einheit in der Kirche. Primat – Patriarchat – Papsttum*, red. A. Rauch, P. Imhof, St. Ottilien 1991, s. 390–392, gdzie przytacza słowa patriarchy melchickiego Antiochii Maximos IV, według którego struktura patriarchalna jest właściwa zarówno dla Kościoła wschodniego, jak i zachodniego, tyle że ten ostatni w ciągu wieków o niej zapomniał. Dziś widać potrzebę odzyskania w Kościele łacińskim struktury patriarchalnej z papieżem jako pierwszym patriarchą Zachodu, co z pewnością nie umniejszy autorytetu papieża na poziomie Kościoła powszechnego; J. Bujak, *Teologowie o prymacie papieża*, dz. cyt., s. 45.

¹⁷ M. Hardt, *Papsttum und Ökumene. Über die Möglichkeiten eines universalen Petrusdienst*, „Catholica” 4 (1988), s. 319–320.

¹⁸ Y. Congar, *Diversità e comunione*, Assisi 1983, s. 137.

¹⁹ L. Waldmüller, *Überlegungen, wie die volle Communio der orthodoxen Kirchen mit Rom erlangt werden könnte*, „Der christliche Osten” 1 (1998), s. 13–14.

²⁰ W. de Vries, „*Die Patriarchate des Ostens: bestimmende Faktoren bei ihrer Entsehung*”, w: *I patriarchati orientali nel primo millennio. Relazioni del Congresso tenutosi al Pontificio Istituto Orientale nei giorni 27–30 dicembre 1967*, Roma 1968, s. 13–35.

²¹ A. de Halleux, „*Le modèle oriental de la collégialité*”, „Revue théologique de Louvain” 2 (1971), s. 76–81.

²² *Le Chiese cristiane di fronte al papato. Il ministero petrino del vescovo di Roma nei documenti del dialogo ecumenico*, Bologna 2006, s. 66–71. Na s. 66–67 Autor, za dokumentem Grupy z Dombes, stwierdza: „Fra i compiti del vescovo di Roma, quali si erano venuti sovrapponendo già nel primo millennio, occorre inoltre distinguere il compito episcopale in senso stretto, simile a quello di ogni altro vescovo, per la Chiesa locale di Roma, la funzione di metropolita (per le diocesi suburbicarie e del Lazio, ma per quanto riguarda il primo millennio forse per tutta l'Italia), e infine la responsabilità particolare come patriarcha d'Occidente. Tutti questi compiti vanno distinti dal servizio petrino in senso stretto, al servizio della comunione delle Chiese”.

²³ W. Kasper, *Vie dell'unità*, dz. cyt., 120.

²⁴ Giovanni di Pergamo (= J. Zizioulas, *Il primato nella chiesa*, „Il Regno – attualità” 2 (1998), s. 8–9.

Zachodu, wreszcie tę najbardziej charakterystyczną, jaką była szczególna odpowiedzialność – „piotrowa” według Rzymu – wobec całego Kościoła, która była sprawowana w komunii z innymi biskupami. Dla współczesnych trudność polegała na odróżnieniu pomiędzy trzecią i czwartą funkcją biskupa Rzymu, tzn. pomiędzy funkcją patriarchalną i „piotrową”. Powiązanie tych dwóch zadań było skutkiem braku precyzyjnego określenia terytorium jurysdykcji papieża²⁵.

M. Stavrou zauważa, że debata na temat istnienia lub nieistnienia patriarchatu Zachodu na nowo pojawiła się w sposób pośredni dzięki listowi Kongregacji Nauki Wiary *Communio notio* z roku 1992, w którym czytamy, że Kościół powszechny (którym rządzi Papież) ma ontologiczne pierwszeństwo wobec Kościołów partykularnych/lokalnych. Stwierdzenie to wywołało wiele reakcji negatywnych w łonie Kościoła katolickiego²⁶. Jeśli jednak tytuł patriarchy Zachodu jest dla kurialistów rzymskich czymś przebrzmiałym, to czyż nie powinno im zależeć na zachowaniu tytułu Patriarchy Rzymu dla podkreślenia wobec prawosławnych, że, nawet jeśli uznaje się, iż w Kościele katolickim *subsistit* Kościół Chrystusowy, to jednak Kościół rzymski uznaje patriarchy prawosławne za Kościoły siostrzane, a nie za Kościoły-córki? Wzajemne określanie się tym mianem przez Kościół Rzymu i Konstantynopola ma już ponadczterdziestoletnią tradycję, od czasów Pawła VI i Atenagorasa, którzy nadawali tym słowom treść eklezjologiczną, a nie wyłącznie dyplomatyczną czy sentymentalną, podkreśla prawosławny teolog.

Od czasów oddzielenia się Kościoła katolickiego i chrześcijańskiego Wschodu, kontreformacji, misji na wszystkich kontynentach, rosnącej centralizacji papieżstwa w wiekach XIX i XX, eklezjologia katolicka doszła do punktu, w którym Patriarchat Zachodu nie ma żadnego znaczenia dla wiernych katolickich. Dwie trzecie z nich nie są dziś Europejczykami. Można zrozumieć decyzję o usunięciu tej wirtualnej rzeczywistości jako uznanie światowego charakteru geografii katolickiej²⁷.

²⁵ M. Stavrou, *L'abandon par Rome du concept de „Patriarcat d'Occident”*, dz. cyt., s. 20–21.

²⁶ J. Bujak, *Pierwszeństwo Kościoła powszechnego wobec Kościołów lokalnych*, „Collectanea Theologica” 76 (2006) 1, s. 39–55, gdzie została omówiona dyskusja kard. W. Kaspera z kard. J. Ratzingerem na ten temat.

²⁷ M. Stavrou, *L'abandon par Rome du concept de „Patriarcat d'Occident”*, dz. cyt., s. 22.

Patrząc głębiej, papież Benedykt XVI mógłby przez ten gest wyrazić pragnienie uwolnienia swojego uniwersalnego prymatu moralnego od jurysdykcji patriarchalnej, zarówno gdy chodzi o administrację Kościoła katolickiego, jak i dialog z prawosławiem. Przed 35 laty prof. J. Ratzinger pisał bardzo jasno: jest tragedią, że Rzym nie był w stanie oddzielić funkcji następcy Piotra od funkcji patriarchalnej. Gdyby zgodnie z tą perspektywą usunięcie tytułu patriarchy Zachodu miało na uwadze zarówno ułatwienie sprawowania prymatu papieskiego nie jako „wszechmocnego”, jak utworzenie nowych patriarchatów w Kościele katolickim, Kościół prawosławny mógłby się tylko radować. Czy Papież mógłby, tak jak w pierwszym tysiącleciu, sprawować swój uniwersalny prymat bez mianowania biskupów wschodnich lub łacińskich? Przyszłość powie, czy ta intuicja jest właściwa.

Papież Jan Paweł II, mówiąc o jedności z Kościołem prawosławnym, podkreślał, że pragnie komunii, a nie jurysdykcji. Podobnie pisał prof. Ratzinger: Rzym nie może w przypadku prymatu Papieża żądać od Wschodu więcej, niż zostało to sformułowane w pierwszym tysiącleciu. Katolickość Kościoła na wszystkich poziomach realizuje się za pośrednictwem prymatów i synodalności. Na poziomie uniwersalnym, jak pisał J. Meyendorff, bez urzędu koordynującego synodalność jest niemożliwa. Jeśli Rzym stanie się dla wszystkich Kościołów na nowo tym, który „przewodniczy miłości” (św. Ignacy z Antiochii) w służbie komunii wszystkich Kościołów, wtedy jego biskup będzie mógł na nowo zostać uznanym za „sługę sług Bożych”, podkreśla Stavrou²⁸.

O treści, jaka kryje się w określeniu Papieża jako patriarchy Zachodu i możliwych konsekwencjach rezygnacji z niego pisze Michel Dymyd, protoprezbiter Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie, wykładowca teologii na Uniwersytecie katolickim we Lwowie²⁹. Przypomina on, że tytuł Patriarcha Zachodu pojawia się po raz pierwszy w liście cesarza Teodozjusza II (408–450) do papieża Leona Wielkiego (†461), a jego instytucjonalizacja nastąpiła za panowania cesarza Justyniana (527–565). Papież Teodor I użył tego tytułu jako własnego po raz pierwszy w roku 642. Tytuł ten w odniesieniu do Papieża obecny jest w 36 kanonie soboru Quinisexte *in Trullo* w Konstantynopolu (691–692), w którym mowa jest o „Pentarchii”³⁰.

²⁸ Tamże, s. 22–23.

²⁹ M. Dymyd, *Les enjeux de l'abandon du titre de „patriarche d'Occident”*, „Istina” 51 (2006), s. 24–32.

³⁰ Tamże, s. 24.

W oparciu o tradycję eklezjologiczną kolegalności obecną w całym Kościele, która nie została odrzucona ani przez Sobór Watykański I, ani Sobór Watykański II, oraz w oparciu o świadectwo wybitnych teologów, przede wszystkim H.J. Pottmeyera, wskazuje na pozytywne konsekwencje, jakie może mieć dla jedności Kościoła usunięcie tytułu patriarcha Zachodu przez Benedykta XVI.

Oddzielenie kompetencji prymatu od zadań patriarchy może mieć wpływ na bardziej kolegalny charakter prawa kościelnego i administrowania Kościołem z pożytkiem dla instancji regionalnych. Po drugie, może to doprowadzić do rozszerzenia tradycyjnej pentarchii i powstania nowych patriarchatów, zarówno w Kościele wschodnim, jak zachodnim, ponieważ Kościół potrzebuje dziś nowych centrów jedności dla Kościołów regionalnych. Po trzecie, Kościół zachodni lub łaciński mógłby zostać podzielony na nowe patriarchaty zgodnie z realiami kulturowymi, geograficznymi i politycznymi. Po czwarte, należałoby wrócić do okresu z pierwszego tysiąclecia Kościoła, kiedy jednocząca rola papieża polegała wyłącznie na byciu znakiem jedności wiary pomiędzy prawosławiem a katolicyzmem, natomiast odpowiedzialność administracyjna spoczywała na patriarchach. Doprowadziłoby to, według Autora, do odnowienia zapału ewangelizacyjnego w świecie i do nowego dialogu pomiędzy Kościołami: powstałyby nowe prawa zgodne z odnowioną eklezjologią, tzn. na fundamencie triadycznej struktury Kościoła, a nie, jak dotychczas, binarnej. Kanony te byłyby promulgowane przez patriarchów i akceptowane przez inne Kościoły partykularne jako godne pochwały i korzystne również dla nich³¹.

Również patriarcha katolickiego Kościoła melchickiego Gregorios III widzi konieczność oddzielenia w urzędzie Papieża funkcji patriarchy Zachodu od funkcji prymacjalnej.

W dziesiątą rocznicę opublikowania przez Jana Pawła II encykliki *Ut unum sint*, w której papież prosił inne Kościoły o pomoc w zdefiniowaniu formy sprawowania prymatu w taki sposób, by był on dla nich możliwy do zaakceptowania, Autor pragnie zabrać głos w sprawie instytucji patriarchatu, którą uważa on za decydujący punkt odniesienia w tym procesie³².

³¹ Tamże, s. 30–31; H.J. Pottmeyer, *Die Rolle des Papsttums im Dritten Jahrtausend*, Bamberg 2001, s. 142–146.

³² Por. Gregorios III, *Patriarches d'Orient et d'Occident: similarités et différences. Comment Rome pourrait fonctionner comme l'un d'entre eux? Logos*, „A Journal of Eastern Christian Studien” 46 (2005), 1–2, s. 14.

Patriarcha Antiochii Gregorios III zauważa, że ewolucja eklezjologiczna Zachodu, której kulminacją był Sobór Watykański I, sprawiła że poszło w zapomnienie istnienie w pierwszych wiekach historii Kościoła Patriarchatu Zachodu. Początkowo bezpośrednia jurysdykcja stolicy biskupa Rzymu dotyczyła terenu zwanego *Italia suburbica*, tzn. centrum i wschodu półwyspu, jak również wysp Morza Śródziemnego: Sycylii, Sardynii i Korsyki. W kolejnych wiekach papież Rzymu starali się rozszerzyć strefę swojej jurysdykcji za pomocą dwóch metod: przejmowania niektórych terytoriów metropolitalnych i działalności misyjnej. Z biegiem czasu na Zachodzie doszło do wchłonięcia roli patriarchalnej biskupa Rzymu przez jego rolę prymacjalną. Argumenty usprawiedliwiające rozszerzenie bezpośredniej jurysdykcji papieża nad Zachodem chrześcijańskim wynikają z prerogatyw prymacjalnych, a nie z jego roli patriarchy, natomiast na Wschodzie chrześcijańskim mieliśmy do czynienia z odwrotnym kierunkiem: uprawnione prerogatywy prymacjalne papieża Rzymu, akceptowane bezpośrednio lub pośrednio na Wschodzie, np. w kanonie 13 synodu w Sardyce (343) bywały usprawiedliwane patriarchalną funkcją papieża.

Jednak w I tysiącleciu istniała pewna przepaść, *hiatus*, pomiędzy teorią a praktyką sprawowania urzędu Papieża. Wielu z nich (Leon Wielki, Gelazy, Mikołaj I) miało wysokie pojęcie swojego urzędu i władzy w Kościele powszechnym, a jednak szanowało niezależność eklezjologiczną i autonomiczne procedury Kościołów wschodnich, podkreśla Gregorios III³³.

Jeśli chodzi o pentarchię, patriarcha zauważa, że system współpracy pięciu głównych stolic biskupich nigdy nie funkcjonował w praktyce, ale dziś idea pentarchii może być pomocna. Wydaje się, że jej najważniejszą cechą jest to, co wyraża słowo „subsidiarność”, pomocniczość. W pierwszym tysiącleciu następcy Piotra nie interweniowali w sposób zwyczajny w życie patriarchatów wschodnich, były to sytuacje wyjątkowe i najczęściej owoc procesu synodalnego: papież nie wyrażał swej opinii osobistej, ale po konsultacji z synodem zebranym na tę okazję. Ta podwójna orientacja: na subsidiarność i synodalność jest ważna również w dzisiejszej sytuacji³⁴.

Gregorios III stwierdza, że dziś najważniejszą rzeczą jest odróżnienie w posłudze biskupa Rzymu pomiędzy jego posługą na rzecz wiernych Kościoła łacińskiego a posługą piotrową, która ma na celu zachowanie wiary i jedności

³³ Tamże, s. 15.

³⁴ Tamże, s. 17–18.

całego Kościoła, zgodnie z tym, co proponował J. Ratzinger w książce *Nowy Lud Boży*. Jego propozycja sugeruje, że, po pierwsze, centralistyczny model właściwy dla funkcjonowania Kościoła łacińskiego *ad intra* nie może być zastosowany do relacji z Kościołami patriarchalnymi *sui iuris*. Zasada ta niesie ze sobą wiele konsekwencji. Pierwszą i najbardziej oczywistą z nich jest odnowienie pełnej autonomii (*sui iuris*) Kościołów patriarchalnych, co mogłoby się wiązać m.in. ze swobodnym wyborem biskupów na synodach patriarchalnych. Dobrze by było również, gdyby przy Papieżu powstało zgromadzenie patriarchów wschodnich Kościołów katolickich, rodzaj „senatu papieża”. Takie zgromadzenie mogłoby rozważać to wszystko, co dotyczy jedności Kościoła i eklezjologii, różnic eklezjologicznych między Wschodem a Zachodem, relacji z islamem, koordynacji prac hierarchii łacińskiej i wschodniej w krajach emigracyjnych.

Przykład takiej trójstopniowej struktury Kościoła mamy u św. Ignacego z Antiochii (biskup, prezbiterzy, diakoni), który można by zaadaptować do relacji pomiędzy Rzymem a pozostałymi patriarchatami, akcentując wymiar kolegialny, synodalny posługi Papieża³⁵.

Drugi wniosek, jaki płynie z propozycji J. Ratzingera, to otwartość struktury eklezjalnej chrześcijańskiego Zachodu na zmiany. Co prawda propozycja Ratzingera sama z siebie nie wydaje się podważać centralistycznej formy rządów w Kościele łacińskim, co nie znaczy, że nie może się on przekształcić w patriarchat w znaczeniu wschodnim, gdzie funkcjonowały w przeszłości i również dzisiaj funkcjonują różne modele patriarchatów. Na przykład niektóre były i są bardzo scentralizowane, jak w tradycji koptojskiej, czy patriarchat moskiewski.

Nie można zatem wykluczyć, że Kościół łaciński może i w przyszłości funkcjonować *ad intra* na sposób centralistyczny, należy jednak wziąć pod uwagę nową sytuację, w której się znalazł. Kościół łaciński nie jest już jedynie Kościołem zachodnim, jego terytorium nie ogranicza się bowiem do Europy centralnej i zachodniej. Jest on dziś obecny na pięciu kontynentach, obejmuje ogromną różnorodność ludów, kultur, języków. Z tego właśnie względu w Kościele łacińskim rozlegają się głosy, by przyjrzeć się strukturze patriarchalnej chrześcijańskiego Wschodu jako modelowi struktury kościelnej. Rzeczywiście, może się wydawać, że mniej scentralizowana struktura ułatwiłaby kierowanie

³⁵ Tamże, s. 28–29.

wspólnotą Kościoła rzymskokatolickiego. Jest to co prawda dyskusja tocząca się w ramach tego Kościoła, jednak nie przeszkadza to Kościołom wschodnim proponować ich sposobu funkcjonowania, o charakterze kolegialnym, który może zainspirować *aggiornamento* w Kościele rzymskim. Czy Sobór Watykański II, który akcentował kolegialność, konferencje biskupów i synody biskupów, nie popierał tego typu ewolucji? – pyta głowa Kościoła melchickiego³⁶. Gdyby tego typu ewolucja miała miejsce, papież byłby:

- najpierw biskupem Rzymu,
- następnie metropolitą lub patriarchą Włoch,
- dalej można by sobie wyobrazić rodzaj „superpatriarchatu”, który gromadziłby różne Kościoły patriarchalne będące w komunii z Rzymem, na wzór zakonu cystersów: nowe patriarchaty byłyby „córkami” Rzymu,
- w końcu koryfeuszem apostołów, następcą Piotra w służbie jedności Kościoła i umacniania braci (Łk 22,32). Bardziej synodalne funkcjonowanie Kościoła łacińskiego ułatwiłoby zrozumienie Kościołów wschodnich, a także pełnienie posługi piotrowej i perspektywę odnowienia pełnej komunii z Kościołami prawosławnymi, bizantyjskimi lub wschodnimi³⁷.

Na podstawie przytoczonych wyżej opinii można stwierdzić, że opinia o konieczności rozróżnienia w teorii i praktyce funkcji patriarchalnej od prymacjalnej w urzędzie biskupa Rzymu jest powszechnie obecna zarówno wśród teologów katolickich, jak i protestanckich i wschodnich, nawet po decyzji Benedykta XVI z 2006 r. o rezygnacji z tytułu patriarchy Zachodu.

Na tym tle nie dziwi gwałtowna reakcja na rezygnację z tytułu patriarchy Zachodu przez Ojca Świętego Benedykta XVI. Z drugiej strony mamy Adriano Garutiego, który od lat idzie pod prąd powszechnej opinii teologów w tym względzie. Ponieważ przypisuje się właśnie jego badaniom wpływ na decyzję papieża o usunięciu tytułu z *Annuario Pontificio*, warto zaznajomić się z jego argumentacją.

³⁶ Tamże, s. 30–31.

³⁷ Tamże, s. 32–33.

Adriano Garuti: dlaczego papież nie jest patriarchą Zachodu?

W swojej książce *Patriarca d'Occidente? Storia e attualità* Garuti podkreśla, że rezygnacja z tytułu patriarchy Zachodu była autonomiczną i samodzielną decyzją Benedykta XVI, na którą włoski franciszkanin nie miał, wbrew sugestiom np. redakcji czasopisma „Istina” czy kardynała W. Kaspera, wpływu³⁸.

Garuti stara się również odeprzeć zarzuty wobec Benedykta XVI, jakoby ten, będąc papieżem, zmienił swoją opinię z okresu, gdy był księdzem profesorem J. Ratzingerem, na temat konieczności rozróżnienia w urzędzie Papieża funkcji patriarchy i funkcji „piotrowej”. Włoski teolog cytuje słowa J. Ratzingera z 2001 r., w których wyjaśniał, że profesor i prefekt Kongregacji Nauki Wiary to ta sama osoba, ale te dwie funkcje związane są z innymi zadaniami. Profesor zajmuje się przede wszystkim wiedzą i wyjaśnia w swoich książkach i konferencjach to, co, jak sądzi, odkrył, i co zakłada zarówno dyskusję teologów, jak i osąd Kościoła. Natomiast zadaniem prefekta nie jest przedstawianie swoich osobistych poglądów, ale zejście na drugi plan i ukazanie tego, w co wierzy Kościół. Tym bardziej taka postawa dotyczy osoby papieża, podkreśla Garuti³⁹.

Mówiąc o kwestii uznania papieża za patriarchę Zachodu, Garuti sięga do początków instytucji patriarchatu i stwierdza, że ma ona swoje źródło w Kościele wschodnim. Dopiero z biegiem czasu Wschód uznał, że jest to struktura obowiązująca w całym Kościele, dlatego również Rzym był uznawany za siedzibę patriarchalną – jedyną na Zachodzie – a jego biskupowi przypisywano tytuł patriarchy Zachodu. W ten sposób pojawiła się struktura pentarchii.

Jednak papieże zawsze wykazywali małe zainteresowanie tym tytułem, którego potrzeby nie widzieli. Byli bowiem zbyt świadomi ich odpowiedzialności za Kościół powszechny, którą sprawowali w sposób praktyczny, aby akceptować tytuł patriarchy. Rzym akceptował wschodni model Kościoła, ale na Zachodzie Rzym jako stolica patriarchalna był postrzegany inaczej. Nawet jeśli zgadzał się być zaliczonym do grona pięciu – pentarchii – to nie postrzegał swojej roli jako *primus inter pares*⁴⁰. Biskupi Rzymu czynili tak ze względu na

³⁸ A. Garuti, *Patriarca d'Occidente?*, dz. cyt., s. 26.

³⁹ Tamże, s. 42; J. Ratzinger/Benedetto XVI, *Vi ho chiamati amici. La compagnia nel cammino della fede*, Cinisello Balsamo 2006, s. 31–32.

⁴⁰ A. Garuti, *Patriarca d'Occidente?*, dz. cyt., 192–193. Na s. 170–171 Autor zauważa, że w samym świecie prawosławnym dyskutuje się nad znaczeniem formuły *primus inter pares*. Niektórzy teologowie wykazują, że mylące jest określanie tego prymatu jedynie jako „honor-

odmienną koncepcję autorytetu w Kościele: w Kościele zachodnim miał on pochodzenie „piotrowe”, we wschodnim – synodalne. Koncepcja papieża jako patriarchy Zachodu jest projekcją wschodniej eklezjologii na zachodnią, która pojęta radykalnie uważa biskupa Rzymu w ramach pentarchii *jedynie* za patriarchę Zachodu⁴¹.

Teoretycznie obie role – patriarchy i następcy św. Piotra – mogłyby być zgodne z katolicką doktryną o prymacie, ale nie w kontekście pentarchii, ponieważ system ten oznacza *wspólne rządzenie* w Kościele przez pięciu patriarchów, a w konsekwencji odrzucenie prymatu biskupa Rzymu lub jego zróżnicowaną akceptację na podstawie różnych znaczeń, które miał on na Wschodzie i Zachodzie⁴². Wschodnie pojmowanie roli patriarchatów i pentarchii, jedynie synodalne, sprawiało, że biskupi Rzymu nie uważali się za patriarchów i nie akceptowali zasady pentarchii (inaczej niż twierdzi V. Peri), uznając jednocześnie tytuł patriarchów i ich rolę we wspólnocie episkopatu, tzn. ich rolę pryma-

wy”, bez prawdziwych obowiązków i odpowiedzialności, co zakłada kanon 34 zwany Apostolskim. Wśród teologów prawosławnych dyskutuje się również nad zadaniem roli prymatu Patriarchy Ekumenicznego w łonie prawosławia, który jest skromniejszy, niż to jest konieczne, bez autorytetu prawnego, bez fundamentu w prawie Bożym, podległy decyzjom synodu, a nawet zależny od państwa. Wśród teologów prawosławnych widać pragnienie pogłębienia tego tematu i osiągnięcia wspólnej wizji jako warunku podjęcia dialogu z katolikami na temat prymatu; por. J. Zizioulas, *Recent Discussion on Primacy in Orthodox Theology*, w: *Il ministero petrino. Cattolici e ortodossi in dialogo*, W. Kasper (red.), Roma 2004, s. 249–264; T. Kałużny, *Nowy Sobór ogólnoprawosławny. Natura, historia przygotowań, tematyka*, Kraków 2008, s. 236–254, gdzie autor ukazuje dyskusję na temat miejsca patriarchy ekumenicznego w łonie prawosławia w kontekście przygotowań do zwołania soboru ogólnoprawosławnego.

⁴¹ A. Garuti, *Patriarca d'Occidente?*, dz. cyt., s. 148–149; A. Lévy, *Au service du service de l'évêque de Rome Collège patriarcal et unité de l'Eglise*, „Istina” 51 (2006), s. 35–37. Autor wyjaśniając przyczyny konfliktu między Rzymem i patriarchą Focjuszem w IX wieku, a następnie schizmę w wieku XI, wyjaśnia tym, że biskup Konstantynopola zawdzięczał swoją drugą pozycję po Rzymie i funkcję patriarchalną soborowi ekumenicznemu, nie zaś fundacji piotrowej lub koncesji ze strony Rzymu. Koncepcja rządzenia w Kościele wschodnim jest „oddolna”, kolegialna, na Zachodzie zaś odgórna”. Mamy zatem dwie perspektywy: piotrową – zachodnią i synodalną – wschodnią. Istniały one obok siebie przez dużą część pierwszego tysiąclecia bez ostatecznego określenia, kto ma największy autorytet w rządach Kościołem powszechnym: biskup Rzymu czy kolegium patriarchów, do kogo należy ostatnie słowo w Kościele?

⁴² A. Garuti, *Patriarca d'Occidente?*, dz. cyt., 176, gdzie Autor cytuje słowa prof. Dimitri Salachasa, który w przeddzień spotkania MKM w Belgradzie w 2006 r. stwierdził, że prawosławni członkowie MKM będą naciskać na uznanie papieża za patriarchę Zachodu, *primus inter pares* odrzucając dogmat o prymacie, tzn. uniwersalnej jurysdykcji papieża. Natomiast jeśli chodzi o tytuł patriarchy Zachodu w Kościele zachodnim, nigdy nie miał on znaczenia eklezjologicznego i kanonicznego. Patriarchat Zachodu nigdy nie funkcjonował na sposób patriarchatów wschodnich, dlatego jest on tytułem nieużytecznym i zbędnym dla nas, katolików, ale dla prawosławnych nigdy nie stracił swej aktualności. Mimo to dyskusja na temat tego tytułu nie ma szczególnego znaczenia w poszukiwaniu jedności ze Wschodem prawosławnym, dodał Salachas.

cialną. Z tego też powodu również teologowie, którzy w następnych wiekach uznawali tytuł patriarchy Zachodu, mieli jego inną wizję niż ta na Wschodzie. Aż do kasacji z *Annuario Pontificio* tytuł ten był akceptowany także na Zachodzie, ponieważ sam z siebie nie stanowi przeciwieństwa lub „nieuniknionej niezgodności” z prymatem w Kościele powszechnym. Niezgodność staje się realna przy wschodniej wizji, która prowadzi do ograniczenia jurysdykcji papieża nad Kościołem powszechnym. Z tego względu autorzy, którzy zaakceptowali tytuł patriarchy, zawsze dodawali *summus* i *universalis*, w sposób oczywisty odnosząc się do jego prymatu.

Również Sobory Watykańskie I i II nie zgodziły się na określenie papieża mianem patriarchy Zachodu, przypomina Garuti. Na Soborze Watykańskim I patriarchat został uznany za formę organizacji kościelnej charakterystyczną wyłącznie dla Wschodu, bez odpowiednika na Zachodzie. Ma on wymiar wyłącznie dyscyplinarny i nie należy do struktury Kościoła, której chciał Chrystus. Sobór wykluczył również każdą formę pentarchii rozumianej jako współuczestnictwo pięciu patriarchatów – w tym Rzymu – w rządzeniu Kościołem, nawet tylko na polu dyscypliny. Wynika z tego, że biskup Rzymu nie może być uważany za patriarchę Zachodu. Jest pasterzem Kościoła powszechnego, który w wykonywaniu swej funkcji korzysta z pomocy patriarchów wschodnich, udzielając im specjalnych przywilejów i praw, które są zawsze uczestnictwem w jego najwyższej władzy i jako takie są regulowane przez niego dla dobra Kościoła.

Na Soborze Watykańskim II temat patriarchatów nie miał większego znaczenia niż na Soborze Watykańskim I, chociaż wypowiedzi na ten temat było więcej. Podczas obrad Soboru w wypowiedziach niektórych Ojców soborowych pojawiały się opinie, że papież jest patriarchą Zachodu w ramach pentarchii, oraz że struktura patriarchalna jest właściwa dla całego Kościoła, a nie tylko dla jego części wschodniej. Jednak w samych tekstach soborowych nie znajdziemy nic na temat patriarchatu Zachodu, sobór wypowiadał się jedynie w kwestii patriarchatów wschodnich. Dlatego również z dokumentów Soboru Watykańskiego II nie jest możliwe wyciągnięcie ostatecznych wniosków na temat patriarchatu Zachodu. Sobór stwierdza jedynie, że instytucja patriarchatów jest dla *dobra* Kościoła powszechnego, ale niekoniecznie wchodzi do struktury *calego*

Kościół. Jest obecna bowiem jedynie w Kościołach wschodnich i do nich odnoszą się wypowiedzi Soboru⁴³.

Garuti podkreśla również, że wizja rozwoju prymatu biskupa Rzymu na poziomie Kościoła powszechnego, którą zazwyczaj spotyka się w literaturze teologicznej, jest niezgodna z faktami historycznymi. Wielu teologów twierdzi, że w początkowym okresie Rzym był jedynie jednym z patriarchatów w komunii innych Kościołów lokalnych lub patriarchatów, wśród których reprezentował punkt odniesienia i rzecznika w chwilach kryzysu (tak np. de Vries). Z biegiem czasu od prymatu honorowego biskupi Rzymu przeszli do prymatu jurysdykcji – przeciwnie do innych stolic patriarchalnych – dzięki jednoczeniu w osobie biskupa Rzymu różnych „prymatów”: biskupa Rzymu, patriarchy (tak m.in. Tillard). Ta ewolucja doprowadziła do idei prymatu uniwersalnego, co było obce myśli patrystycznej. Schizma z roku 1054 jest przez niektórych (Filippi, Magee) uznawana za moment, w którym ostatecznie nastąpiło połączenie różnych funkcji biskupa Rzymu, jako że patriarchat Zachodu oznaczał teraz to samo co Kościół łaciński. W ten sposób biskup Rzymu, patriarcha Zachodu, stał się również pasterzem całego Kościoła, a przez to władza, która przypadała jemu jako patriarsze, była odtąd sprawowana w całym Kościele. Doszło wtedy na Zachodzie do przejścia od triadycznej do binarnej struktury Kościoła⁴⁴. Papież byłby zatem przeszkodą na drodze do jedności chrześcijan, ponieważ nie odróżnia w swoim urzędzie trzech różnych funkcji: biskupa Rzymu, patriarchy i urzędu piotrowego (Hardt, Greshake). Doktryna o prymacie jest widziana w tej perspektywie jako dodatek wprowadzony w zastępstwie struktury episkopalnej Kościoła starożytnego, a problem Papieża może być rozwiązany wyłącznie w kontekście koncyliarnym (Papandreou)⁴⁵.

Włoski teolog uważa również, że teologowie prawosławni są zainteresowani przypisywaniem papieżowi tytułu patriarchy Zachodu głównie ze względu na odrzucenie jego uniwersalnego prymatu jurysdykcji. Widać to wyraźnie, gdy mowa jest o powrocie do pentarchii: w tej formie władza biskupa Rzymu zostaje ograniczona tylko Kościoła łacińskiego, a wobec Kościoła powszechnego sprawowałby funkcję wyłącznie *primus inter pares*, bez władzy jurysdykcji

⁴³ Tamże, s. 201–209.

⁴⁴ Tamże, s. 140.

⁴⁵ Tamże, s. 187–189.

wobec Kościołów wschodnich⁴⁶. Zatem propozycje, aby biskup Rzymu był określany jako patriarcha Zachodu i aby sprawował swoją władzę w ramach pentarchii, są niemożliwe do przyjęcia z powodu warunków stawianych przez stronę prawosławną: – prymat ten nie mógłby być prymatem jurysdykcji, ponieważ jurysdykcja oznacza ingerowanie w wewnętrzne sprawy Kościoła lokalnego, co pociąga za sobą negację jego katolickości i integralności eklezjalnej; – nie powinien być on cechą pojedynczego człowieka, ale Kościoła *lokalnego*, dlatego prymat Papieża jest prymatem stolicy, tzn. Kościoła rzymskiego; prymat Papieża powinien być sprawowany w kontekście synodalnym, zarówno na poziomie lokalnym, jak regionalnym i uniwersalnym w duchu i według norm 34 kanonu apostołskiego⁴⁷.

Z drugiej strony, brak akceptacji prymatu Papieża jest związany nie tyle z kwestią patriarchatu Zachodu, ile z eklezjologią eucharystyczną, która akcentuje rzeczywistość Kościoła lokalnego zgromadzonego w imieniu Chrystusa na celebracji eucharystycznej pod przewodnictwem biskupa. Prymat papieża w oczach prawosławnych jest logiczną konsekwencją eklezjologii uniwersalistycznej Kościoła rzymskiego, która nie bierze pod uwagę pełni Kościoła lokalnego i popada w subordynacjonizm eklezjologiczny. Ponieważ każdy Kościół lokalny jest Kościołem powszechnym, dlatego tak jak nie istnieje pierwszeństwo Kościoła lokalnego nad Kościołem powszechnym, tak nie istnieje pierwszeństwo Kościoła powszechnego nad lokalnym: obie te rzeczywistości istnieją jednocześnie. Z tego powodu papież nie jest akceptowany przez prawosławnych, ponieważ w świetle eklezjologii eucharystycznej jest nie do przyjęcia, aby w Kościele było miejsce dla innego przewodniczącego, wyższego od biskupa, i aby jego władza jurysdykcji mogłaby dominować nad sakramentalną władzą biskupa diecezjalnego, który ze swej natury jest „ikoną Chrystusa” (Spiteris, Syty).

Natomiast doktryna katolicka widzi w prymacie konstytutywny element dla zachowania pełnej komunii. Kościół powszechny jest bowiem komunią

⁴⁶ Tamże, s. 132–133, 162, 208. Garuti stwierdza również na s. 158–160, że punktem odniesienia dla współczesnych relacji między Kościołem rzymskokatolickim a Wschodem chrześcijańskim nie może być pierwsze tysiąclecie i model prymatu, który był wtedy aktualny, ponieważ Kościół prawosławny w pierwszym tysiącleciu nie uznawał „prymatu jurysdykcji” biskupa Rzymu w sensie głowy Kościoła rządzącej w zwykłych warunkach, a nie jedynie w sytuacjach kryzysu. Dlatego, według Garutiego, konieczna jest akceptacja rozwoju prymatu w drugim tysiącleciu dla pełnego obrazu roli papieża w Kościele.

⁴⁷ Tamże, s. 163.

Kościółów lokalnych, która domaga się istnienia Kościoła – *Głowy* innych Kościołów, którym jest właśnie Kościół Rzymu. Jedność episkopatu niesie ze sobą istnienie biskupa, który jest Głową kolegium biskupów, a którą jest biskup Rzymu (*Communio notio*)⁴⁸.

Zakończenie

Co z punktu widzenia teologii katolickiej należałoby uczynić, aby w dialogu ekumenicznym dojść do porozumienia w kwestii prymatu Papieża?

Według Garutiego, przede wszystkim należy pozbyć się obciążeń, które narosły w historii i nie pozwalają uznać prymatu w jego autentycznej naturze bez obawy, że w przypadku zjednoczenia z Rzymem Kościoły prawosławne utracą swoją tożsamość, tak jak jej nie utraciły katolickie Kościoły wschodnie. Cytuje słowa G. Fedaldo, który podkreśla, że Kościoły prawosławne nie powinny wątpić, że po zjednoczeniu z Rzymem papież będzie interweniował w życie ich wspólnot w taki sam sposób, jak to się dzieje w Kościołach łacińskich, chociaż w sposób jeszcze bardziej ograniczony. Należy zapewnić Kościoły wschodnie, że działanie papieża miałyby charakter uzupełniający i wspierający w stosunku do władzy poszczególnych biskupów, a w jeszcze większym stopniu patriarchów, reagując jedynie wtedy, kiedy jest ku temu potrzeba⁴⁹. Włoski teolog przypomina również opinię J. Zizioulasa, według którego dla owocnego dialogu w tej kwestii konieczne jest, aby prawosławni uznali, że prymat przynależy do istoty Kościoła, a nie jedynie do jego strony organizacyjnej. Powinni również uznać, że prymat istnieje nie tylko na poziomie lokalnym czy regionalnym, ale również na poziomie Kościoła powszechnego. Kościół bowiem nie może być lokalny nie będąc uniwersalnym, ani uniwersalny nie będąc lokalnym.

Konieczne byłoby również przyjęcie, że, po pierwsze, w Kościele z prawa Bożego jurysdykcję posiadają jedynie Papież i biskup, dlatego każda władza, która jest wyższa od władzy biskupa, jest z prawa kościelnego. Z tego wynika, że również władza patriarchalna ze swej istoty zależy od biskupa Rzymu i w pewnym sensie jest uczestnictwem lub emanacją jego najwyższej władzy.

⁴⁸ Tamże, s. 165–166.

⁴⁹ Tamże, s. 174.

Po drugie, jedyne rozróżnienie, jakiego można i należy dokonać, dotyczy funkcji papieża jako biskupa Kościoła lokalnego Rzymu i jako pasterza Kościoła powszechnego, z wyłączeniem władzy patriarchalnej jedynie na Zachodzie, gdzie sprawuje swą władzę na mocy swej funkcji prymacjalnej, a nie jak Patriarcha Zachodu⁵⁰.

Garuti sądzi, że po usunięciu tytułu patriarchy Zachodu z *Annuario Pontificio* przez Benedykta XVI można się spodziewać, że katolicy odpowiedzialni za dialog z Kościołem prawosławnym zrozumieją argumenty tu przedstawione i zaprzestaną proponować powrót do pentarchii jako sposób na rozwiązanie problemu prymatu z pominięciem prymatu jurysdykcji biskupa Rzymu⁵¹.

THE CAUSES AND CONSEQUENCES OF THE RESIGNATION OF BENEDICT XVI WITH THE TITLE: „PATRIARCH OF THE WEST”

Summary

The purpose of this article is an attempt to understand why Pope Benedict XVI, decided that in the *Annuario Pontificio* for 2006 among the titles that define his ministry will no longer determine the “Patriarch of the West”. The event triggered protests and outrage Orthodox parties, both the Moscow Patriarchate and ecumenical. Also, many Catholic theologians, including Cardinal Kasper expressed their disapproval, claiming that it will have a negative impact on relation with Orthodoxy. The main reason was to protest, said Bishop Hilarion that the Orthodox Church would accept the primacy of the Bishop of Rome, but only in terms of *primus inter pares*, within the Pentarchy institution, from the limited jurisdiction of the Pope to the Western Church, Latin. The abandonment of the title: Patriarch of the West is seen as a departure from previous treatment the Bishop of Rome in the Catholic-Orthodox dialogue and as a betrayal by the theologian Joseph Ratzinger as Pope Benedict XVI, who in those 70s and 80s the last century, claimed that it is obvious to separate the different levels of authority the Bishop of Rome and the Orthodox should not be offered more than it was in the first millenium of the Church.

⁵⁰ Tamże, s. 214–215.

⁵¹ Tamże, s. 173–177, 183.

The main defender of Pope Benedict XVI is Adriano Garuti OFM. The Italian theologian points out that the Holy Father did was right for giving up from the title of the “Patriarch of the West” because, firstly, he is not him, at least in the Orthodox sense of the term, and secondly, the title suggests that the Bishop of Rome was just one of the five patriarchs in the Pentarchy structure, with a function of honorary chairman. This title denies the same, at least indirectly the dogma of Vatican Council I, of the universal jurisdiction of the Bishop of Rome. The decision of Pope Benedict XVI makes it clear on what grounds and what direction in ecumenical dialogue on the primacy in the Church should be brought.

Translated by Mirosława Landowska